



The Holy See

**DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II
AI VESCOVI DELLA POLONIA (2° GRUPPO),
IN VISITA "AD LIMINA APOSTOLORUM"**

Lunedì, 2 febbraio 1998

Drodzy Bracia w biskupim posugiwaniu,

1. Każde spotkanie z biskupami polskimi jest dla mnie radosnym powrotem do ludzi i miejsc znanych mi i drogich. A có powiedzie, kiedy nawiedzaj mnie biskupi tej czci Polski, w której znajduje si archidiecezja i metropolia krakowska; z niej si bowiem wywodz i w niej przez tyle lat dane mi byo pasterzowa. Witam bardzo serdecznie arcybiskupa metropolit krakowskiego ksieza kardynaana Franciszka Macharskiego i towarzyszcych mu arcybiskupów metropolitów: czstochowskiego, katowickiego, przemyskiego oraz arcybiskupa ódzkiego. Sowa powitania kieruj równie do biskupów ordynariuszy diecezji: bielsko-ywieckiej, gliwickiej, kieleckiej, opolskiej, radomskiej, rzeszowskiej, sosnowieckiej, tarnowskiej i zamojsko-lubaczowskiej oraz biskupów pomocniczych wymienionych metropolii i diecezji. Wasze odwiedziny *progów Apostolskich* nabieraj szczególnej wymowy w obliczu Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, do którego przygotowuje si Koció powszechny, chcc odda najwysz cze Bogu w Trójcy witej Jedyndemu za ogrom dobrodziejstw, jakimi obdarzy wiat przez przyjcie na ziemi Zbawiciela. Na swój sposób bd uczestniczy w tych obchodach Kocioy lokalne, odwoujc si niekiedy do wasnych wielkich rocznic. W Polsce s to wydarzenia zwizane z tysieciem mczeskiej mierci w. Wojciecha, patrona Polski, a take z tysieciem ustanowienia pierwszej polskiej metropolii w Gnienie z biskupstwami w Krakowie, Wrocawiu i Koobrzegu.

Wizyta *ad limina Apostolorum* ma ponadto bardzo gbokie znaczenie teologiczne. Jest ona bowiem wyrazem jednoci biskupów z Biskupem Rzymu w realizacji Chrystusowego wezwania do troski o Koció. Mona powiedzie, e w ten sposób spenia si Pawowe *sollicitudo omnium Ecclesiarum*. Biskup Rzymu i podlega mu urzdy Kurii Rzymskiej maj okaz z bliska pozna troski pasterzy i podzieli si z nimi swoim dowiadczaniem. Tak utrwała si wi kolegalnej jednoci i odpowiedzialnoci w

Kociele. Jest to odpowiedzialno za spotkanie si wszystkich ludzi z Chrystusem, jedynym Zbawicielem wiata. W tym kontekcie odsania si równie gboki sens pastoralny tej wizyty. Pozwala ona na dokonanie pewnego bilansu pracy duszpasterskiej w diecezjach, a dziki temu skoncentrowanie uwagi na wyzwaniach, jakie stawia współczesny wiat zarówno pasterzom Kocioa, jak i caej owczarni.

2. Osoba Jezusa Chrystusa wyzwala w wiecie ogromne energie ducha, a Jego Dobra Nowina rozjania swoim blaskiem ycie ludzi równie w naszej epoce. Dokonuje si to wszdzie tam, gdzie czowiek staje si drog Kocioa, a Koció-Lud Boy nie zna niczego wiecej, jak tylko Jezusa Chrystusa (por. 1 Kor 2, 2). Równoczenie wiat, w którym yjemy, wci na nowo pokazuje swoje oblicze zranione grzechami egoizmu, wielorakich form przemocy, kamstwa i niesprawiedliwoci. Ten wiat czsto zatracza czno z Bogiem, zaprzecza Jego istnieniu, popada w obojtno religijn. Na znieksztaconym grzechami obliczu wiata maluje si niekiedy pustka, smutek, a nawet beznadziejno. Dostrzega si te zjawiska równie i w naszym Kraju. Na pasterzach Kocioa spoczywa obowizek pomocy czowiekowi, aby pomimo tych trudnoci mógł on odnale Chrystusa w swoim yciu i w peni wej na drog wiary. Jak napisalem w Encyklice *Redemptor hominis*: «Koció nie moe odstepi czowieka, którego "los" w cisy i nierozzerwalny sposób zespolony jest z tajemnic Chrystusa» (por. n. 14). Z tej pasterskiej troski winien zrodzi si wielki i ofiarny czyn nowej ewangelizacji, która jest istotn misj Kocioa i konkretnym wyrazem jego tosamoci.

«*Biada mi, gdybym nie gosi Ewangeli!*» (1 Kor 9, 16). Te sowa apostoa Pawa staj si dla kadego z nas naglcyym wezwaniem do go-szenia Ewangelii i zachcaj do wysiku odnowy, której celem jest przy-gotowanie «nowej wiosny ycia chrzecijaskiego». Wysiek ten zapo-cztkowany pod tchnieniem Ducha witego przez Sobór Watykaski II trwa i przynosi bogosawione owoce. Nauka Soboru, poprawnie odczytana w wietle współczesnych znaków czasu, pozostaje dla wszystkich wiernych, a zwazcza dla biskupów, kapanów i osób konsekrowanych nieodzownym punktem odniesienia w dziele nowej ewangelizacji. Na progu Wielkiego Jubileusza Roku 2000 trzeba si zastanowi take nad pytaniem, w jakiej mierze nauczanie soborowe znalazo odzwierciedlenie w dziaalnoci Kocioa na polskiej ziemi, w jego instytucjach i stylu duszpasterstwa. Wielki Jubileusz zobowizuje nas do rachunku sumienia nad «przyjciem nauki Soboru - tego wielkiego daru Ducha, ofiarowanego Kocioowi u schyku drugiego tysiclecia» (por. *Tertio Millennio Adveniente*, 36).

3. Polska znajduje si obecnie w bardzo wanym momencie dziejów. W spoeczesztwie naszego Kraju zachodzi wiele zmian, które budz uznanie. Cieszy fakt, e wierni wieccy wczaj si w dzieo ewangelizacji i czuj si coraz bardziej wiadomi swojej roli w Kociele. Jest wielkim zadaniem Kocioa w Polsce, eby t samowiadomo eklezjaln u katolików wieckich pogbia i czyni j coraz bardziej dojrze w duchu Soboru Watykaskiego II. «Apostolstwo wieckich - czytamy w Konstytucji dogmatycznej o Kociele - jest uczestnictwem w samej zbawczej misji Kocioa i do tego wanie apostolstwa sam Pan przeznacza wszystkich przez chrzest i bierzmowanie. Dziki sakramentom, a szczególnie dziki witej Eucharystii, udzielana jest i podtrzymywana owa mio Boga i ludzi, która jest dusz caego apostolstwa. Ludzie wieccy za szczególnie powoani s do tego, aby uczyni obecnym i aktywnym

Koció w takich miejscach i w takich okolicznościach, gdzie jedynie przy ich pomocy stał się on moją solą ziemi. Tak oto każdy wiecki na mocy samych darów, jakie otrzyma, staje się świadkiem i zarazem ywym narzędziem posannictwa samego Kocioła "według miary daru Chrystusowego" /Ef 4, 7/» (n. 33). Potrzebne jest konsekwentne wprowadzanie soborowej nauki w praktykę duszpasterską na wszystkich szczeblach: parafialnym, diecezjalnym i krajowym. W jej świetle należy formować rodziny i różnego rodzaju wspólnoty kościelne i cywilne.

Zbawcza misja Chrystusowego Kocioła realizuje się w Kościele lokalnym. Każdy z tych Kociołów, na mocy hierarchicznej wizji z Biskupem Rzymu, jest w stanie udostępnić człowiekowi pokarm słowa Bożego i sakramentalną posługę biskupa, a także skupionego wokół niego *presbyterium*. Korzystanie z tej posługi pozwala na nieustanne budowanie i umacnianie wspólnoty - Mistycznego Kościoła Chrystusa. Nasz wysiłek powinien być przede wszystkim skierowany na tworzenie duchowej wizji człowieka z Bogiem, a równocześnie na pogłębienie wizji zrozumienia i miłości pomiędzy ludźmi. Temu celowi służą wspólnotowe struktury kościelne i wieckie, wśród których niezastąpioną rolę odgrywają parafia i diecezja. Sobór Watykański II wskazał wiele sposobów, dzięki którym zarówno parafie jak i diecezje mogą stać się ywymi organizmami pulsującymi duchową energią. Potrzebna jest tu wielka i ciągła troska o rozwój życia sakramentalnego wiernych oraz formacja wewnętrzna prowadzona konsekwentnie i z umiejętnością, tak aby mogli oni poczuć się rzeczywistymi podmiotami w życiu Kocioła i przejść na swe barki naleną im odpowiedzialność w Kościele i w społeczeństwie. Skuteczność apostołstwa ludzi wieckich zależy od ich zjednoczenia z Chrystusem: «kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ bez Mnie nic nie możecie uczynić» (J 15, 5). W tym procesie mają swoje zadania do spełnienia różnego rodzaju stowarzyszenia i organizacje katolickie, szczególnie Akcja Katolicka, jak również przewidziane w prawie kanonicznym instytucje rad różnego szczebla i rodzaju. Nie można zapominać o takich grupach i wspólnotach formacyjnych katolików wieckich, które się razem modlą, odprawiają rekolekcje, wspólnie pogłębiają bogaty dorobek soborowy i studiują - jak to jest potrzebne w Polsce - społeczne nauki Kocioła. Ufam, że zadania te wypełniają również Zespoły Synodu Plenarnego i różnorodne ruchy kościelne, których jest w Polsce coraz więcej. Za to składamy dzięki Duchowi świętemu.

4. Mówiąc o zadaniach katolików wieckich, myśl w szczególny sposób o rodzinie. Rodzina jest «powołana do budowania Królestwa Bożego w dziejach poprzez udział w życiu i posannictwie Kocioła (...). Jest do tego stopnia wpisana w tajemnicę Kocioła, że staje się, na swój sposób, uczestnikiem zbawczego posannictwa samego Kocioła» (*Familiaris consortio*, 49). Ta podstawowa komórka życia społecznego jest dzisiaj narażona na wielkie niebezpieczeństwa ze względu na istniejącą w świecie tendencję do osabienia jej z natury trwałego charakteru, do zastąpienia jej związkami nieformalnymi, a nawet próbami uznania za rodzinę związków między osobami tej samej płci. Rodzina jest także niemiernie zagrożona przez podważanie prawa do życia nie narodzonych oraz przez ataki na wychowanie młodego pokolenia w duchu trwałych chrześcijańskich zasad. Z prawdziwym bólem ledziem usiłowania zmierzające do zalegalizowania zabójstwa dzieci nie narodzonych na naszej ojczyźnie i z wielką troską towarzyszyłem modlitwom tym, którzy walczyli o prawo do życia każdego człowieka. W homilii wygłoszonej w Kaliszu powiedziałem, że «miarą cywilizacji - miarą uniwersalną,

ponadczasow, obejmujc wszystkie kultury - jest jej stosunek do ycia. Cywilizacja, która odrzuca bezbronnych, zasuguje na miano barbarzyjskiej» (4.06.1997 r.). Uwaam za godne pochwy i wymagajce szerokiego poparcia wysiki zmierzajce do otoczenia troskliw opiek kadego rodzcego si dziecka poprzez sie diecezjalnych Domów Samotnej Matki i Funduszy Obrony ycia. Dzikuj Bogu za te moliwoci, jakie otwary si w dziedzinie dobrego przygotowania dzieci i modziey do ycia w rodzinie, duszpasterstwa narzeczonych, odpowiedzialnego rodzicielstwa, chrzeczijaskiego wychowania modego pokolenia. Zdaj sobie spraw, e nie s to zadania atwe, poniewa nie chodzi tylko o korzystne zmiany ustawodawcze. Konieczna jest wytona praca nad zmian wiadomoci ludzi w stosunku do podstawowej roli rodziny i ycia czowieka w spoeczestwie. Potrzebne jest tutaj zespolenie wysików Kocioa, szkoy i innych rodowisk celem odbudowania szacunku dla tradycyjnych wartoci rodziny i kultywowania ich w procesie wychowawczym, w którym powinni współpracowa wszyscy, take rodki spoecznego przekazu wywierajce dzi ogromny wpyw na ksztatowanie ludzkich postaw. Trzeba, eby rodzina w naszym Kraju bya ogarnita mioci i opiek, jakie jej si nale. Uczycie wszystko, aby rodzina w Polsce nie czua si osamotniona w wysikach o zachowanie swojej tosamoci, brocie jej praw i podstawowych wartoci, pomagajcie w realizacji jej posannictwa i zada. Nie pozwólcie, aby ta «wspólnota ycia i mioci» (*Gaudium et spes*, 48) bya krzywdzona i profanowana. Dobro spoeczestwa i Kocioa zwizane jest z dobrem rodziny. Dlatego trzeba, aby rodzina miaa mocne oparcie w Kociele. Bardzo was o to prosz, bo sprawa rodziny i jej losów w dzisiejszym wiecie ley mi gboko na sercu.

5. Drodzy bracia w biskupstwie!

Gdy razem z wami rozwaam stojce przed Kocioem w Polsce zadania zwizane z now ewangelizacj, nie mog nie przywoa na pami spotka z modzie, jakie miay miejsce podczas mojej ubiegorocznej pielgrzymki do Ojczyzny. Modzie jest nadziej wiata i Kocioa. To ona bdzie decydowa o przyszoci naszej Ojczyzny. Trzeba stwierdzi z bólem i niepokojem, e w ostatnich latach niebezpieczestwa, na jakie jest naraone mode pokolenie, nie tylko nie zmniejszy si, ale moe nawet przybray wiksze rozmiary. Zostay mocno zagroone czysto ludzkie wartoci, a take wiara i zmys moralny. Bierne poddawanie si kuszcym propozycjom współczesnej pseudokultury konsumpcyjnej, pozbawionej czsto powanej refleksji nad prawdziwym sensem ycia, mioci i zada w spoeczestwie czyni modzie podatn na wyobcowanie si z rodziny i wspólnoty ludzkiej, albo skonn uwierzy zwodniczym hasom goszonym przez róne ideologie.

W modziey polskiej tkwi ogromne zasoby dobra i duchowych moliwoci. Dostrzegamy je midzy innymi w aktywnym uczestnictwie w yciu religijnym rodziny i parafii, w katechizacji, w stowarzyszeniach, w ruchach kocielnych, organizacjach katolickich. Modzi nierzadko podejmuj radykalne wybory zwizane z wstpieniem do seminarium duchownego czy obieraniem drogi rad ewangelicznych w rónych jej formach. Peen ufnoci zwróciem si podczas mojej ostatniej wizyty do polskiej modziey: «Bdcie w tym wiecie nosicielami wiary i nadziei chrzeczijaskiej, yjc mioci na co dzie. Bdcie wiernymi wiadkami Chrystusa zmartwychwstaego, nie cofajcie si nigdy przed przeszkoda-mi, które pitrz si na ciekach waszego ycia. Licz na was. Licz na wasz modzieczy zapa

i oddanie Chrystusowi» (Poznań, 3.06.1997 r.). Obecnie modzieży całego świata, również modzieży polskiej, podczas wiatowego Dnia Modzieży w Paryżu w sierpniu ubiegłego roku pokazano, że zaufanie pokładane w modzieży nie zawodzi. Mogłoby dostrzec z całej wyrazistości, że modzi ludzie bardzo tęsknią za pięknem Ewangelii, gdzie zawarta jest istotna prawda o Chrystusie. Potrzebują jednak wiadomości, których życie i postępowanie mogłoby naładować.

Modzi ludzie z nadzieją Kocioła wchodzącego w trzecie tysiąclecie. Nie można zostawić ich bez pomocy i bez kierownictwa na rozdrożach życia i w obliczu trudnych wyborów. Trzeba wkładać wiele wysiłku, by Kocioł był obecny wśród młodych.troska o chrześcijańskie wychowanie w rodzinie jest jednym z przejawów tej obecności, która powinna się uzewewnętrznić także w rozmaitych formach życia wspólnotowego w parafii i w szkole. Odradzające się w Polsce Katolickie Stowarzyszenie Modzieży i Akcja Katolicka niech uwzględni twórcze inicjatywy młodych i zaprawiaj ich do podejmowania osobistej odpowiedzialności za życie własne, wspólnoty religijnej i cywilnej. Trzeba stale kształtować apostołskie grupy ludzi wiekowych w Kościele gotowe rozwijać działalność w tych dziedzinach życia publicznego, które są ich domeną.

Nie można pominąć także doniosłej roli, jaką ma do spełnienia duszpasterstwo akademickie ze swoimi strukturami i metodami pracy wśród modzieży studiującej. Od wielu lat stanowi ono niezastąpioną formę działalności pasterskiej Kocioła, dzięki której studenci i pracownicy nauki mogą otrzymać odpowiednią pomoc w rozwoju wiary i kształtowaniu światopoglądu chrześcijańskiego. Trzeba wykorzystać w pełni nowe możliwości, jakie otworzyły się przed duszpasterstwem akademickim w Polsce, aby było ono szkołą formacji katolickiej inteligencji w naszej Ojczyźnie, zdolnej do podjęcia własnych zadań w życiu Kocioła i narodu, takich jak nauka, kultura, polityka czy gospodarka.

Obszernym i wymagającym wielkiej mądrości polem działania jest szkoła, w której przywrócono nauczanie religii. Tego nauczania podjęli się księża diecezjalni i zakonnicy, siostry zakonne i wielka rzesza katechetów wiekowych. Napotkali oni na szereg poważnych trudności wychowawczych i dydaktycznych w kontaktach z dziećmi i młodzieżą. W dużej mierze są to problemy całego społeczeństwa polskiego epoki przemian, ale przez dzieci i młodzież przeżywane są szczególnie głęboko i wymagają nadzwyczajnej wrażliwości w odniesieniu do osobowości uczniów. Potrzebna jest więc bystra obserwacja tego wszystkiego, co dokonuje się w świecie i w Polsce, a co wywiera wpływ na kształtowanie przekonań i postaw ludzi młodych. Młodzież oczekuje tego przyjaznego i otwartego dialogu o wszystkich nurtujących ją sprawach. Skuteczną pomocą w pracy katechetów i uczniów jest *Katechizm Kocioła Katolickiego*, którego polskie tłumaczenie ukazało się w 1994 roku. Winien on zostać w pełni wykorzystany przez nowe, jasne w realizacji programy katechizacji w szkole i katechizmy dostosowane do współczesnego sposobu myślenia i poziomu umysłowego oraz stopnia emocjonalnego rozwoju ucznia. Katechizacja dzieci i młodzieży należy do fundamentalnych zadań całego duszpasterstwa. Dlatego wymagane jest tu harmonijne współdziałanie wszystkich pasterzy Kocioła w Polsce i wielkie zaangażowanie osób odpowiedzialnych za katechizację.

Jak już mówiłem podczas waszej wizyty *ad limina Apostolorum* w 1993 roku: «katechizacja w szkole

domaga si oczywicie uzupienienia o wymiar parafialny duszpasterstwa dzieci i modziey» (12.01.1993 r.). Zdaj sobie spraw z trudnoci, na jakie napotyka ten rodzaj katechezy, niemniej jednak trzeba znale jakie rozwizanie, by dzieci i modzie nie traktoway nauki religii jedynie jako jednego z przedmiotów nauczanych w szkole, ale by mogy czerpa si take z bezporedniego kontaktu z Bogiem w liturgii i sakramentach witych. Nie wtpi, e bardzo ley wam na sercu sprawa modziey i to, aby nikt z tych modych ludzi si nie zagubi. A jeszcze bardziej to, aby szuka tych wszystkich, którzy odchodz lub odwracaj si na skutek moralnego zagubienia, doznanych zawodów czy rozczarowa. Ich droga powinna sta si szczególnie trosk Kocioa. Wszystkie te problemy domagaj si gbokiej refleksji, oceny i wspólnego dziaania.

6. «*Tak wic trwaj wiara, nadzieja i mio - z nich za najwiksza jest mio*» (por. 1 Kor 13, 13).

Na biskupach spoczywa obowizek przewodzenia Ludowi Boemu w mioci, na wzór Chrystusa, który «przeszed, dobrze czynic» (por. Dz 10, 38), a do cakowitego daru z siebie samego. Mog was inni wyprzedzi albo ubiec w wielu sprawach, ale nikt nie moe powstrzyma Kocioa w goszeniu Ewangelii mioci, w upominaniu si o tych, o których nikt si nie upomina. Wytrwae i bezinteresowne wiadectwo czynnej mioci ma nierozzerwalny zwizek z ewangelizacj, bo jest wiadzczeniem o mioci Boga.

Od kilku lat dokonuj si w Polsce powane przeksztaenia w dziedzinie ekonomii. S one niezbdne, by gospodark uczyni sprawnym narzdzem postpu spoeczestwa i jego dobrobytu. Jest jednak w Polsce wielu jeszcze ludzi yjcych w warunkach niezmiernie trudnych, ludzi bezdomnych, opuszczonych, godnych, upoiedzonych i pokrzywdzo-nych, którzy znaleli si w takiej sytuacji nie z wasnej winy. S i tacy, którzy zostali zepchnici na margines ycia spoecznego przez popenione bdy, przestpstwa lub uleganie naogom, zwaszczta pijastwu czy narkomanii. Ronie take liczba osób zaraonych chorob AIDS. Wszyscy oni powinni by otoczeni przez Koció troskliw opiek duszpastersk, ale nie mona te zamyka oczu na ich potrzeby dnia codziennego, zwizane z mieszkaniem, wywieniem, leczeniem, czy te ze znalezieniem pracy i moliwoci zarobienia na ycie. Niech gos Kocioa bdzie tu jasny i syszalny wszdzie tam, gdzie naley si upomina o los tych ludzi i ich prawa.

Z radoci przyjmuj informacje o prnej dziaalnoci *Caritas Polska* i o rozwoju *Caritas* diecezjalnych, które w cigu ostatnich lat potrafiy sprawnie ukształtowa swoje struktury i tak si zorganizowa, e su dzi szerok pomoc potrzebujcym w Polsce i poza jej granicami. Pragn tu podkreli ze wzruszeniem objcie trosk dzieci niepenosprawnych, organizowanie wypoczynku dla dzieci z rodzin ubogich, pomoc ofiarom różnego rodzaju nieszcz, czy te rodzinom dotknitym klask powodzi, jak to miao miejsce w Polsce w ubiegym roku; a poza granicami - wczenie si w program pomocy narodom i ludom dowiadczonym wojn, chorobami czy kataklizmami. Te dzia-ania s zarazem spat dugu wdziaczności wobec solidarnoci midzynarodowej okazywanej kiedy wobec Polski i cigle jeszcze wiadczonej nam w rozmaitych potrzebach. Pomoc ta nie byaby moliwa bez wielkiej ofiarnoci, jak wykazuje spoeczestwo polskie. Ciesz si równie, e w naszej Ojczyźnie powstao w ostatnich latach

wiele organizacji charytatywnych, które choć nie są instytucjonalnie związane z Kościołem, rodzą się przecież z odruchu dobrego i miłosiernego serca ludzi wrażliwych na niedość i niesprawiedliwość. Wiadomość miłości jest wyrazem troski i odpowiedzialności za człowieka i wypełnieniem słów Chrystusa: «Wszystko, co uczynicie jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili» (Mt 25, 40). Te słowa Zbawiciela winny wszystkim i w każdej sytuacji skłaniać do konkretnego działania.

7. Przekazywanie w miłości skutecznie otwiera serca ludzi na Ewangelię, a postawa dialogu pozwala im odkryć w Kościele przestrzeń, w której wolno znaleźć nie tylko obronę przed złym uciskiem, ale i rozkwit w dobrowolnym przyłączeniu do Chrystusa Pana. Trzeba, aby ewangelizujący Kościół starał się «być doskonałym odzwierciedleniem wizerunku jego ukrzyżowanego Pana, niezrównanego wiadka cierpliwej miłości i pokornejagodności» (*Tertio Millennio Adveniente*, 35). Apostolska gorliwość pełna delikatności i duchowej głębi opartej o prawdziwą mądrość oraz witalność, zwłaszcza tych, którzy zostali powołani do głoszenia Ewangelii, jest znakiem otwarcia się na wszystkich ludzi, na cały świat objęty zbawczym planem Boga-Miłości.

Pragniemy jeszcze dopowiedzieć, że nowa ewangelizacja, którą Kościół prowadzi, czerpie swoją skuteczność i moc z modlitwy. Pamiętamy, jak ogromne znaczenie miała modlitwa w tak niedawnej przeszłości historii zmagającej się o wolność. Czy i teraz, wobec ogromu zadań, Kościół w Polsce nie powinien zjednoczyć się w usilnej modlitwie? Modlitwa bowiem posiada moc włączania wszystkich ochrzczonych w nową ewangelizację, która jest dziełem Ducha świętego. Modlitwa uczy Bożych metod działania, oczyszcza ze wszystkiego, co oddziela od Boga i ludzi, co zagraża jedności. Modlitwa chroni przed pokusą materializmu, ciasnotą serca i umysłu; ona wznosi spojrzenie człowieka do ogółu spraw z Bożej perspektywy i toruje drogę ascezy Bożej do serca człowieka. Wycie modlitwy wymaga uczestnictwa w liturgii, przystąpienia do sakramentu pojednania i udziału we Mszy świętej. Uczta Eucharystyczna dostarcza bowiem pokarmu duchowego, tak bardzo potrzebny każdemu człowiekowi. Uczestnictwo we Mszy świętej w niedzielę i w obowiązkowe święta stanowi niewyczerpane źródło zarówno życia wewnętrznego, jak i apostolatu. Niezbędne jest więc uwrażliwianie wiernych na witalny charakter dnia Paskiego.

Trzeba, aby Episkopat Polski, również w obliczu zbliżającego się Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, wzywa do arliwej i wytrwałej modlitwy i jej przewodzi, ukazując wiernym bogactwo darów, jakich Bóg pragnie udzielić tym, którzy Go o nie proszą. Niech odpowiednie inicjatywy duszpasterskie na szczeblu ogólnokrajowym, diecezjalnym czy parafialnym umoliwią rozwój życia duchowego jak największej liczbie wiernych. Niech przyczyni się do tego również rodki przekazu, zwłaszcza katolickie, przy wykorzystaniu sobie właściwych metod. Niech wreszcie ruchy i stowarzyszenia katolickie przyswajają sobie idee apostołstwa przez modlitwę i pomagają swoim członkom, szczególnie młodym, «wypływać na głębi». Pamiętajcie, że żadna aktywność zewnętrzna na rzecz ewangelizacji nie zastąpi modlitewnego zjednoczenia z Bogiem.

8. Dzieło ewangelizacji i głoszenia Dobrej Nowiny na naszych ziemiach zawdzięczamy synom

narodów, które wcześniej od naszych przodków przyjęły chrzest. W Wojciech, czy pierwsi męczennicy polscy są wymownym przykładem tego, że ewangelizacja w swojej najgłębszej warstwie jest dzieleniem się Chrystusem «a po krainie ziemi» (Dz 1,8), które wymaga daru z siebie. Taka jest logika ewangelizacji zapoczątkowanej przez Jezusa i podjętej przez Apostołów. Tak ma pozostać dzisiaj i po wszystkie czasy. Kościół w Polsce ma i ma swój wielki wkład w dzieło misyjne. Chciałbym tu wyrazić wam podziękowanie za wielkoduszne zaangażowanie na rzecz misji. W takiej postawie wyraża się także wasza kolegialna odpowiedzialność za ewangelizację świata, bowiem «sprawa działalności misyjnej jest najważniejszym i najważniejszym zadaniem Kościoła», jak czytamy w soborowym Dekrecie *Ad gentes* (por. n. 29). Zwracaj się do mnie bardzo często biskupi z różnych stron świata z prośbami o misjonarzy z Polski. Kiedy więc wam na sercu te sprawy. Zachęcajcie swoje wspólnoty, aby hojnie otwierały się na działalność misyjną Kościoła we współczesnym świecie. Nic bowiem tak nie dynamizuje życia kościelnego i nie przyczynia się do budzenia powołań, jak dawanie gościeli Chrystusa ludziom, którzy nie znają Jego nauki. Przy tej okazji pragnę skierować również słowa wielkiego uznania dla ofiarnej pracy naszych misjonarzy: kapłanów, zakonników, zakonnic, członków instytutów życia konsekrowanego i wiernych wiekowych, którzy oddali się całkowicie na służbę ewangelizacji. Wspierajmy ich gorąc modlitwami, aby głoszenie Dobrej Nowiny przyniosło na terenach misyjnych, dzięki łaskom Bożej, upragnione skutki.

Wszystkie te wasze sprawy polskie powierzam Chrystusowej Matce na Jasnej Górze podczas mojej ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny. Tam przychodziliśmy zawsze, by prosić Maryję o pomoc w dochowaniu wierności Bogu, Krzyżowi, Ewangelii, Kościołowi i Jego pasierzom. Pragnę powtórzyć jeszcze raz słowa, jakie przed Jej obliczem wówczas wypowiedziałem: «Przychodź do Ciebie, o Matko, aby zachęci moich braci i siostry do wytrwania przy Chrystusie i Jego Kościele, aby zachęci ich do mądrego zagospodarowania odzyskanej wolności, w duchu tego, co najpiękniejsze w naszej chrześcijańskiej tradycji. Królowo Polski, wspominając z wdzięczności Twój macierzyński opiek, zawierzam Ci moją Ojczyznę, dokonuj się w niej przemiany społecznej, ekonomicznej i politycznej. Niech pragnienie dobrego wspólnego przezwyciężenia egoizmu i podziału. Niech wszyscy spełniający posługę władzy, widząc w Tobie pokorną Sługę Pana, ucz się słuchać i rozpoznawać potrzeby rodaków, jak Ty to uczyniłaś w Kanie Galilejskiej, tak aby Polska mogła stać się królestwem miłości, prawdy, sprawiedliwości i pokoju. Aby wielbione w niej było Imię Twego Syna» (4.06.1997 r.). Niech się tak stanie i niech Bóg Wszechmogący błogosławi wam w pasterskim posługiwaniu w mojej i waszej Ojczyźnie.